

# Tygielski, Wojciech

---

## Opinie nuncjuszy apostolskich na temat Polski XVI-XVII w.

---

Przegląd Historyczny 85/4, 351-362

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WOJCIECH TYGIELSKI

## Opinie nuncjuszy apostolskich na temat Polski XVI-XVII w.

Relacje cudzoziemców to temat-rzeka, źródło studiowane chętnie i w bardzo różnorodnych kontekstach, na ogół atrakcyjne w formie — *ex definitione* zachęcające do badań porównawczych. Jest to zarazem źródło sprawiające liczne kłopoty interpretacyjne. Po pierwsze, rzadko dysponujemy dostateczną wiedzą na temat osoby obserwatora, jego przygotowania merytorycznego i zaplecza kulturowego. Po drugie, opisywana rzeczywistość historyczna jest nam znana jedynie w przybliżeniu i w stopniu dalekim od doskonałości. Po trzecie wreszcie, licznych wątpliwości nastrocza struktura konkretnej relacji i stosowany w niej aparat pojęciowy.

Każdy czytelnik i interpretator relacji cudzoziemskich prędzej czy później staje przed dylematem — podziwiać wnikliwość i drobiazgowość opisu, czy też raczej wytykać autorowi popełnione błędy<sup>1</sup>. Od tej generalnej tendencji komentatora zależy bowiem *gros* konkluzji.

Nasuwa się pytanie, jak w tej sytuacji zachować obiektywizm? Czy istnieje sposób, poza generalną badawczą intencją, na rozstrzygnięcie, co jest ważniejsze — jednostkowy błąd faktograficzny, czy liczne poprawnie przytoczone, do konkretnego kontekstu się odnoszące szczegóły? Z pewnością zasadniczy wpływ na naszą ocenę wiarygodności studiowanych tekstów powinna wywierać nie zawarta w nich faktografia, lecz zaprezentowany stopień zrozumienia opisywanych zjawisk — ale jak ten ostatni jednoznacznie zweryfikować?

Włoskie wypowiedzi na temat państwa polsko-litewskiego — ze względu na intensywność wzajemnych kontaktów — były w czasach nowożytnych liczne, obszernie i bardzo zróżnicowane. Pierwszą, bardzo jeszcze powierzchowną próbę syntetycznego przedstawienia opinii zachodnioeuropejskich podjął przed 75 laty

<sup>1</sup> Przykładowo, w trakcie lektury włoskojęzycznej *Informatio de rebus oeconomicis Poloniae* z 1583 r. można dostrzec i docenić, że anonimowy autor, przy opisie znaczenia spławu wiślanego jest w stanie całkiem precyzyjnie wyliczyć osiem dopływów naszej głównej rzeki, lub też — jak to uczynił wydawca tekstu, Józef Korzeniowski — wytknąć, iż Bugo-Narew wpada do Wisły nie pod Wyszogrodem, lecz w okolicy Nowego Dworu i Zakroczymia. Zob. *Analecta Romana quae historiam Poloniae saeculi XVI illustrant*, ed. I. K o r z e n i o w s k i, Scriptores Rerum Polonicarum, t. XV, Cracoviae 1894, s. 218.

Stanisław K o t; spośród autorów włoskich najbardziej kompetentnie wypowiedział się na ten temat Pietro M a r c h e s a n i<sup>2</sup>. Autorzy ci, a także wielu innych, opierali się wyłącznie na tekstach drukowanych, nie interesując się głębiej — ze zrozumiałych powodów — ich recepcją. Od czasów Kota, choć zasób dostępnego badaczom materiału źródłowego bardzo się powiększył, wykorzystanie relacji włoskich miało przede wszystkim charakter ilustracyjny. Chętnie powoływano się przy tym na teksty świadczące o dystansie cywilizacyjnym i kulturowym oraz o niezrozumieniu miejscowych, polskich realiów.

Szesnastowieczni autorzy włoscy bez wątpienia interesowali się Polską i uwzględniali ją w kompendiach, mających ambicje opisanie Europy i świata. Dostępne w Italii były już wtedy dzieła polskich autorów — Marcina Kromera, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Łukasza Górnickiego, Wawrzyńca Goślickiego — w przekładach lub w wersji łacińskiej, choć pamiętać trzeba, że recepcja zawartych w nich treści wymagała czasu<sup>3</sup>.

Opis polskiej rzeczywistości sprawiał cudzoziemskim autorom poważne trudności, zwłaszcza jeśli pragnęli oni stworzyć ujęcia syntetyczne. Powodem kłopotów była odległość opisywanego kraju i jego niewątpliwa egzotyczność, połączona ze świadomością, iż rozległego, potężnego państwa położonego na wschodnich rubieżach Europy nie sposób lekceważyć. Niedostatek informacji i brak jasności co do specyfiki opisywanej rzeczywistości był tu często nadrabiany ogólnikami, bądź ocenami sprzecznymi wewnątrznie.

Bardzo charakterystyczny wydaje się w tym kontekście dość niefrasobliwy stosunek do danych liczbowych — nawet tych, które zaliczyć trzeba do podstawowych charakterystyk opisywanego kraju. Wedle relacji Giulio Ruggieriego, zachowanej w kopii będącej w posiadaniu Biblioteki Watykańskiej, królestwo polskie rozciąga się na 900 mil włoskich z zachodu na wschód i na 700 mil z południa na północ. Tekst tej samej relacji, zachowany w kopii neapolitańskiej, mówi o 400 i 200 milach; w nieco tylko późniejszym opisie Polski, autorstwa Pietro Buccio z Brascia, czytamy o 220 i 150 milach<sup>4</sup>. Podobne przykłady możnaby mnożyć.

Nowożytnych włoskich obserwatorów zdaje się interesować przede wszystkim państwo oraz, zgodnie z ówczesnym zamiłowaniem do arytmetyki politycznej, jego siła militarna. Już Giovanni Botero z uznaniem wypowiadający się na temat polskiego potencjału gospodarczego i demograficznego podkreślał jednak, że towarzyszy mu niska skuteczność polityczno-militarna, wynikająca z niesuwe-

<sup>2</sup> S. K o t, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 1-17; P. M a r c h e s a n i, *L'immagine della Polonia e dei polacchi in Italia tra cinquecento e seicento: due popoli a confronto*, [w:] *Cultura e nazione in Italia e Polonia dal rinascimento all'illuminismo*, a cura di V. B r a n c a e S. G r a c i o t t i, Firenze 1986, s. 347-378.

<sup>3</sup> Kilku, kilkunastu, a niekiedy nawet kilkudziesięciu lat; przykładowo — relacje o Polsce Paolo Emilio Giovanniniego (1565) i Giulio Ruggieriego (1568) znajdują swe pierwsze wierne odzwierciedlenie w odpowiednim rozdziale *Relazioni universali* Giovanniego Botero, wydanych po raz pierwszy w 1592 r. — zob. S. K o t, op. cit., s. 13.

<sup>4</sup> *Acta Nuntiaturae Poloniae* t. VI: *Julius Ruggieri (1565-1568)*, ed. S. B o g a c z e w i c z, Romae 1991, s. 147; J.W. W o ś, *La relazione sulla Polonia di Giulio Ruggieri (1568)*, Trento 1993, s. 13; D. C a c c a m o, *La „Repubblica nobiliare” nella prospettiva di Venezia. Interessi politici e confronto culturale*, [w:] *Cultura e nazione*, s. 124.

renności króla w podejmowaniu decyzji oraz z braku gotówki<sup>5</sup>. Wtórowali mu liczni późniejsi obserwatorzy, jak choćby Giacomo Fantuzzi, a także Sebastiano Cefali, Cristoforo Masini i Paolo Minucci, których poglądy — sformułowane około połowy XVII wieku — zestawiał stosunkowo niedawno Domenico Caccamo<sup>6</sup>.

We wspomnianych i wielu innych, zwłaszcza szesnastowiecznych opisach przeważa opinia, iż ustrój i system władzy państwa polsko-litewskiego jest wynikiem umowy społecznej o niezwykle oryginalnym charakterze<sup>7</sup>. Kłopoty interpretacyjne stwarzał podział władzy i kompetencji między króla, senat i izbę poselską — jako reprezentanta stanu szlacheckiego, posiadającego unikalną pozycję w państwie. Między zdaniem, iż król-suweren ma pełnię władzy nad swoim królestwem, nad którym panuje niepodzielnie, opinią, że tenże król nie może nic uczynić bez zgody senatu, w skład którego wchodzi reprezentanci najznacześniejszych rodów oraz stwierdzeniem, że władza króla ma jedynie charakter reprezentacyjny — trudno było znaleźć sensowne *iunctim*. Przy czym do świadomości zachodniej zaczynały już docierać zdumiewające stwierdzenia, wychodzące z ust polskich polityków szlacheckich lansujących poglądy, iż suwerenem w państwie jest stan szlachecki, a nawet każdy jego przedstawiciel z osobna<sup>8</sup>.

Wypowiadającym — na ogół za polskimi autorami — pochwałą towarzyszyły opinie krytyczne. Włosi zwracali często uwagę na ogólną niefunkcjonalność systemu politycznego — formalną równość wszystkich przedstawicieli stanu szlacheckiego, wielce utrudniającą osiągnięcie consensusu, przy jednoczesnej rosnącej dominacji politycznej magnaterii.

Konstrukcja relacji na temat Rzeczypospolitej, sporządzanych w XVI wieku zdaje się wyraźnie wskazywać, że na zachodzie Europy raczej oczekiwano wtedy generalistów, ogólnej charakterystyki zasad funkcjonowania państwa polskiego i jego instytucji, systemu władzy, sytuacji religijnej, kultury i obyczaju, a także informacji geograficzno-przyrodniczych i historycznych. Teksty chronologicznie późniejsze w większym stopniu koncentrowały się na detalach, sprawach bieżących i ewentualnych uzupełnieniach. Z reguły były też krótsze.

Z uwagi na rozległość tematu, w naszych rozważaniach pragniemy skoncentrować się na opiniach wypowiedzianych przez rezydujących w Polsce w XVI i XVII wieku nuncjuszy apostolskich oraz na sugestjach i poleceniach ich rzymskich zwierzchników. W odróżnieniu, na przykład, od licznych tekstów francuskich, które powstały w związku z wyborem Henryka Walezego na tron polski (1573) — miały więc z reguły wydźwięk polityczny i stroniły od krytyki obywa-

<sup>5</sup> G. B o t e r o, *Relazioni universali*, parte II, Roma 1592, s. 53-63, 83-85.

<sup>6</sup> D. C a c c a m o, *Osservatori italiani della crisi polacca a metà del Seicento. La Relazione di S. Cefali e le Replicazioni di C. Masini*, „Archivio Storico Italiano” t. LXXI, 1974, s. 309-334.

<sup>7</sup> Taką interpretację poglądów Giovanniego Botero proponuje F. C h a b o d, *Scritti sul Rinascimento*, Torino 1967, s. 321.

<sup>8</sup> Najbardziej wnikliwy i obszerny opis, zawierający powyższe sprzeczności w relacji Giulio Ruggieriego z 1568 r. zob. *Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. VI, s. 158-160; por. A. T a m b o r r a, *La Polonia di G.B. Botero e le suggestioni di K. Warszewicki*, [w:] *Cultura e nazione*, s. 317-320; por. S. T a r n o w s k i, *Pisarze polityczni XVI wieku* t. II, Kraków 1886, s. 191 nn.

teli i kraju, w którym przyszło panować francuskiemu władcy<sup>9</sup>, przekazywane drogą korespondencyjną teksty nuncjuszy, mające charakter roboczy, często wręcz poufny, budzą w tym kontekście szczególne zainteresowanie.

Gruntowne opracowanie na temat wizerunku Rzeczypospolitej w relacjach nuncjuszy apostolskich czeka na swego autora. Problem, co nuncjusze z obserwowanej rzeczywistości rozumieli, a co wymykało się ich aparatowi pojęciowemu, również wymaga całościowego potraktowania. Przy innej okazji, analizując "kryzys XVII wieku", widziany oczyma nuncjuszy i innych włoskich obserwatorów, zastanawialiśmy się nad ich możliwościami percepcji zjawisk społeczno-gospodarczych<sup>10</sup>. Dostrzegając, iż takie wątki w tekstach nuncjuszy pojawiały się, skłonni byłibyśmy przyznać im w całości doniesień miejsce marginalne, zaś czynione uwagi ocenić jako niezbyt przenikliwe. Nawet tak kluczowe zagadnienie, jak konsekwencje ekonomiczne blokady portów pruskich — w tym Gdańska — przez Szwedów podczas konfliktu z lat 1626-1635, doczekało się jedynie zdawkowej wzmianki ówczesnego nuncjusza Onorato Viscontiego<sup>11</sup>.

Pomijając sprawy religijne, przy lekturze bieżących doniesień nuncjuszy, a także ich relacji oraz innych tekstów informacyjnych, które w rękopiśmiennej formie i masowej skali krążyły po wczesnonowożytnej Europie, dostrzegamy absolutną dominację informacji *stricte* politycznych nad tematyką gospodarczą, społeczną czy kulturalną. Z pewnością było to w pełni aprobowane przez potencjalnego odbiorcę, do którego gustów nadawca musiał się przecież dopasować, by na dłuższą metę utrzymać atrakcyjność swych usług.

We fragmentach relacji nuncjuszy odnoszących się do problematyki gospodarczej dostrzec można bez trudu swoistą nieporadność. Rzeczpospolita jawi się tu przede wszystkim jako kraj bogactw naturalnych — ziemi uprawnej i lasów, których bezkresne obszary były obiektem stałej admiracji zaalpejskich obserwatorów. Nie brakło też kopalin, z solą i srebrem na czele. Godne uwagi dochody przynosiło głównie rolnictwo, w znaczenie mniejszym stopniu handel, a jeśli już, to w grę wchodziła właśnie korzystna sprzedaż płodów rolnych i produktów leśnych.

Ale już ich eksport — oddajmy tu głos siedemnastowiecznemu podróżnikowi, Giacomo Fantuzziemu — zmonopolizowany był całkowicie przez Gdańsk, ośrodek tylko formalnie podlegający Rzeczypospolitej, a w rzeczywistości brutalnie i bez pardonu wyzyskujący jej mieszkańców i zarabiający krocie na całkowicie pozbawionym kupieckiego ryzyka pośrednictwie handlowym<sup>12</sup>. Niesamodzielność państwa polskiego w tym względzie, brak podmiotowości w kluczowym dla

<sup>9</sup> Zob. odpowiednie fragmenty relacji Jean Choisin, sekretarza posła francuskiego Jean de Montluc, który przebywał w Polsce przez cały rok (1572/73) — E. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, Paris 1867, t. II, s. 386, 411; por. H. K u t r z e b i a n k a, *Opinie Francuzów o Polakach z czasów elekcji Henryka Walezego*, „Przegląd Współczesny” 1936, nr 175, s. 110.

<sup>10</sup> Referat *Was there a crisis in Poland in the late 16th — early 17th century?* wygłosiłem na polsko-niemieckiej sesji historyków, która odbyła się w czerwcu 1989 r. w Nieborowie.

<sup>11</sup> *Relacje nuncjuszy apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. R y k a c z e w s k i, t. II, Berlin-Poznań 1864, s. 229. Por. Archivio Segreto Vaticano, Misc. Arm. II 115, k. 296r.

<sup>12</sup> Giacomo F a n t u z z i, *Diariusz podróży po Europie (1652)*, wyd. W. T y g i e l s k i, Warszawa 1990, s. 49; por. Archivio Segreto Vaticano, Misc. Arm. XV/80, k. 24r-25r.

kontakty z rynkiem europejskim punkcie został więc dostrzeżony i poprawnie zinterpretowany, ale też tekst, na który się powołujemy, powstał dopiero w połowie XVII wieku, zaś autor należał do obserwatorów wyjątkowo bystrych.

W kontekście społecznym dominuje przekonanie o naturalności istniejących stosunków i pozycji poszczególnych stanów. Jeśli coś budzi niepokój nuncjuszy, wywołując ich krytyczne komentarze, to wycisk i nadmierna eksploatacja pańszczyźnianego chłopca, ale dezaprobatę wywołują tu raczej względy humanitarne niż ekonomiczne<sup>13</sup>.

Ostro krytyczne uwagi Włosi kierowali też pod adresem ogólnej sytuacji wewnętrznej w państwie — konstatując brak szacunku dla prawa i niemożność jego egzekwowania, czego konsekwencją były rządy siły, niekończące się tumulty i powszechne poczucie zagrożenia<sup>14</sup>. „Bo tu w Polsce biada temu kto słabszy” — kończył swe uwagi na temat sytuacji wewnętrznej w roku 1560 nuncjusz Bernardo Bongiovanni<sup>15</sup>, zaś pełniący swą misję niemal pół wieku później Francesco Simonetta formułował podobne, nie mniej dosadne opinie<sup>16</sup>. Ogólna niepewność sytuacji wewnętrznej, niestabilność, a zwłaszcza nieefektywność instytucji publicznych były więc dostrzegane na równi z niskimi cenami i takąż jakością sfery usług — obserwacjami typowymi dla podróżników wszelkiej proweniencji.

Skrywaną niekiedy, ale bez wątplenia główną pasją nuncjuszy była polityka — traktowana jako narzędzie do osiągania celów wyznaniowych. Nawet jeśli papiescy wysłannicy nie występowali na polskiej scenie jako główni aktorzy, wykazywali tu autentyczne zainteresowanie, chęć zrozumienia i ogromne po temu intelektualne możliwości.

Polityka oznaczała kontakt z elitą władzy oraz możliwie skuteczne na nią oddziaływanie; wcześniej jednak trzeba było zrozumieć istotę obserwowanego systemu. Sposób patrzenia na struktury i mechanizmy władzy określał pośrednio horyzonty myślowe papieskich ministrów i ich wysłanników, wskazując na istniejące w tych kręgach możliwości percepcji znaczących fragmentów odmiennej rzeczywistości. Na tym przykładzie stosunkowo łatwo dostrzec można ewolucję sposobu myślenia o polskich realiach politycznych.

Charakterystyczny schematyzm w podejściu do polskiej elity władzy, sprwadający się do przypisywania większego znaczenia politycznego przedstawicielom episkopatu niż pozostałym senatorom — w oparciu o porządek zasiadania w senacie — odnajdujemy w „Raccordi per Polonia” kardynała Alessandro Farnese (1560), by sięgnąć do tekstu stosunkowo wczesnego, a wielce reprezentatywnego<sup>17</sup>. Układ ten, pełniący nie tylko funkcje porządkujące, zachowują konsekwentnie kolejni autorzy, wypowiadający się szerzej i w sposób uporządkowa-

<sup>13</sup> Zob. Archivio Segreto Vaticano, Nunz. Pol. 41, k. 4r (Giovanni Battista Lancellotti, 1627); *Relacye nuncjuszów* t. II, s. 196 (Onorato Visconti, 1636).

<sup>14</sup> Zob. D. C a c c a m o, *Osservatori italiani*, s. 363.

<sup>15</sup> *Relacye nuncjuszów* t. I, s. 86: Bongiovanni do kard. Morone, Kraków 29 sierpnia 1560.

<sup>16</sup> Zob. Archivio Segreto Vaticano, Fondo Borghese II 223-224, k. 185r Simonetta do kard. Borghese, Kraków 21 kwietnia 1607.

<sup>17</sup> *Acta Nuntiaturae Polonae* t. I, s. 347-348.

ny na temat polskiej elity. W zjawisku tym dostrzegamy przede wszystkim chęć znalezienia porządkującego klucza, wedle którego możnaby przedstawić skomplikowany i niejednorodny system władzy Rzeczypospolitej, w którym niejasna do końca pozostawała zarówno pozycja króla, jak i hierarchia urzędnicza.

W tekście kardynała Farnese odnajdujemy charakterystyczne kłopoty w ocenie pozycji monarchy polskiego i zakresu jego realnej władzy. Ocena postaci ostatniego Jagiellona, Zygmunta Augusta, jest wtedy w Rzymie bardzo pozytywna — gorliwy katolik, żyje po bożemu, nie słucha złych doradców, choć jego dobroć sprawia, iż niekiedy zbyt ulega wpływom otoczenia<sup>18</sup>.

Znacznie bardziej skomplikowana jest, wedle autora, kwestia władzy króla, któremu z jednej strony nieliczni tylko są w stanie się przeciwstawić, z drugiej jednak — monarcha, głowa senatu, jest w państwie polskim podporządkowany prawu, a równocześnie wszystkie podstawowe grupy społeczne (*tutte le altre membra*) — arcybiskupi, biskupi, wojewodowie, kasztelanowie, kanclerze, dowódcy wojskowi i sędziowie — są od niego zależni (*pendono da lui*)<sup>19</sup>. Analogiczne kłopoty z oceną rzeczywistej pozycji króla odnajdziemy także w relacji i listach Bernardo Bongiovanniego — praktycznego adresata uwag kardynała, nuncjusza w latach 1560-1562<sup>20</sup>.

Dość mgliście w świetle „Raccordi” przedstawia się też pozycja senatu, a także relacje tego gremium w stosunku do izby poselskiej. Brak w tekście jasnego określenia funkcji ustawodawczych izby oraz doradczych senatu.

Realna władza — czytamy dalej — spoczywa w rękach kilku czołowych urzędników, przy pomocy i za pośrednictwem których można ewentualnie osiągać zamierzone cele polityczne. Wyruszający do Polski nuncjusz miał więc zabrać ze sobą listy rekomendacyjne adresowane, poza członkami rodziny królewskiej, do Stanisława Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego oraz do Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana. Inni adresaci nie zostali konkretnie określani, ale z tekstu jednoznacznie wynika, iż autor zaliczał też do tego grona arcybiskupa gnieźnieńskiego, Mikołaja Dzierzgowskiego i niektórych biskupów, niestety konkretnie nie wymienionych, a przede wszystkim kanclerza wielkiego, Jana Ocieskiego oraz podkanclerza Filipa Padniewskiego, biskupa przemyskiego, mającego stanowić dla nuncjusza szczególnie znaczące oparcie. Obu zresztą polityków ocenił Farnese bardzo pozytywnie, zalecając nuncjuszowi utrzymywanie z nimi jak najbliższych kontaktów.

Polska elita władzy, istniejąca w świadomości kardynała Farnese, którego osoba — powtórzmy — jest w pełni reprezentatywna dla poziomu orientacji ówczesnej elity kurialnej, to grono niezwykle wąskie; poza królem, ograniczone praktycznie do pięciu osób, wymienionych wedle prostego, najwyraźniej jeszcze wtedy w Rzymie dominującego schematu: głowa miejscowego kościoła, dwaj czołowi senatorowie, przypisani zresztą formalnie do stołecznego Krakowa oraz aktualni kierownicy kancelarii koronnej — związani z kontaktami międzynarodowymi państwa polskiego. Pozytywne charakterystyki im przypisane są niezwykle zdawkowe, wyraźnie nie oparte na znajomości konkretnych postaci.

<sup>18</sup> Tamże, s. 348.

<sup>19</sup> Tamże, s. 346.

<sup>20</sup> *Relacje nuncjuszków* t. I, s. 86, 98-100, 108.

Schematyzm podejścia do ówczesnej polskiej elity władzy potwierdza też, w dalszej części tekstu pojawiająca się uwaga, iż hetman Jan Tarnowski stroniąc od spraw publicznych, trzyma się na uboczu (*si tenga in via*) — ewidentnie sprzeczna z umieszczeniem go na czele adresatów listów rekomendacyjnych. Podobny wydzźwięk ma też fakt, iż arcybiskup Dzierzgowski nie żył już w momencie sporządzania „Raccordi”, ale wiadomość o tym mogła jeszcze do Rzymu nie dotrzeć. Ów schematyzm był — jak się wydaje — naturalną konsekwencją szczupłego zasobu informacji na temat Polski, jakimi Kuria rzymska około roku 1560 dysponowała. Po kilkudziesięciu latach sytuacja zmienia się diametralnie.

List internuncjusza Cesare Baroffiego, pisany z Wilna 10 listopada 1612 r., posiadał ważny załącznik. Autor umieścił w nim listę czołowych i najbardziej wpływowych senatorów (*di maggior autorità negli affari publici*), do których — jego zdaniem — papież winien wystosować listy przed zbliżającym się sejmem<sup>21</sup>. Nie było w tym nic nadzwyczajnego. Obyczaj kierowania brewiów papieskich do znaczących postaci, w przededniu ważnych wydarzeń politycznych, zwłaszcza sejmów, był już wtedy utrwalony<sup>22</sup>. Miał na celu przypomnienie adresatom o ich zobowiązaniach wobec Stolicy Apostolskiej, zachęcenie do politycznej aktywności, umocnienie w gorliwości służenia interesom kościoła. Adresaci musieli być więc uważani przez Stolicę Apostolską za wartościowych sojuszników — odpowiednio znaczących i wpływowych.

Analiza trzydziestu sześciu nazwisk, zawartych w zestawieniu Baroffiego (dwadzieścia z nich zostało zaopatrzonych w adnotację, sugerującą przesłanie brewiów o treści szczególnie sugestywnej), a także porównawcza analiza grona dwudziestu pięciu senatorskich adresatów brewiów papieskich, skierowanych przed sejm 1607 roku, których dystrybucją zająć się miał nuncjusz Simonetta<sup>23</sup>, pozwala na sformułowanie wniosku, iż papieski sekretariat stanu starał się zjednać sobie konkretne osoby — wyselekcjonowane na podstawie wcześniejszej wnikliwej i niekiedy długotrwałej obserwacji — mniejszą wagę przykładając do piastowanych przez owe osoby urzędów. Decydująca była tu najwyraźniej ocena wpływów i postawy konkretnych osób oraz ich skłonność do uwzględniania interesów Stolicy Apostolskiej przy zajmowaniu stanowiska w konkretnych kwestiach politycznych i beneficjalnych, a także — co bardzo istotne — faktyczna

<sup>21</sup> Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. Lat. 6577, k. 69r.

<sup>22</sup> Zob. *Listy Annibala z Kapui, nuncjusza apostolskiego w Polsce, o bezkrólewiu po Stefanie Batorem i pierwszych latach panowania Zygmunta III*, wyd. A. P r z e z d z i e c k i, Warszawa 1852, s. 45; Czesław N a n k e, *Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587-1589)*, Lwów 1921, s. 10.

<sup>23</sup> Zob. Archivio Segreto Vaticano, Nunz. Pol. 173, k. 178r, kard. Borghese do Simonetty, Rzym 14 kwietnia 1607; Fondo Borghese II 223-224, k. 257r, Simonetta do kard. Borghese, Warszawa 26 maja 1607. Stosunkowo niewielkie oddalenie obu wydarzeń w czasie sprawia, że naturalna ewolucja składu polskiej elity władzy mogła mieć jedynie znikomy wpływ na kształt obu list. Sytuację badawczą znakomicie ułatwia fakt, iż uczestnictwo senatorów w obradach obu interesujących nas tu sejmów, a także sejmu 1611 r., zostało stosunkowo niedawno przebadane przez historyków polskiego parlamentaryzmu — zob. A. F i l i p c z a k - K o c u r, *Senatorowie i postowie koronni na sejmie 1607 roku*, PH t. LXXVI, 1985, z. 2, s. 292-293; J. B y l i Ń s k i, *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970, s. 220-221; tenże, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 244.



aktywność na forum publicznym i uczestniczenie w sejmach (przy generalnie niskiej frekwencji senatorów, nie przekraczającej w interesującym nas okresie trzydziestu kilku procent, miało to szczególnie duże znaczenie).

Do analogicznych wniosków skłania analiza obszernej relacji finalnej Onorato Viscontiego, nuncjusza w latach 1630-1636<sup>24</sup>, a więc tekstu trzy czwarte stulecia późniejszego od uwag kardynała Farnese. Relacja Viscontiego zawiera charakterystyki zasadniczej części senatorów, tak duchownych, jak i świeckich, oraz innych osób zbliżonych do dworu królewskiego; charakterystyki sporządzone przez bardzo wymagającego i krytycznego obserwatora. Próba ich zrekapitulowania prowadzi do sformułowania kilku wniosków.

W charakterystykach czterestu członków episkopatu<sup>25</sup> stosunkowo najwięcej miejsca poświęcono cechom osobistym oraz elementom określającym pozycję polityczną poszczególnych postaci, i to zarówno przy formułowaniu komplementów, jak i ocen negatywnych. Uwaga autora skoncentrowana jest też na poziomie umysłowym i wykształceniu biskupów oraz ich pochodzeniu społecznym.

Wśród cech osobistych najczęściej uwagi poświęcono obyczajom — często ocenianym krytycznie (złe i wolne obyczaje oraz nieprzykładne życie i czyny bezbożne, nadmierna duma, popędliwość, niewstrzemięźliwość w jedzeniu i picciu, dziwaczne maniery; chwalona jest hojność i brak chciwości, a ganione skąpstwo, chciwość i zachłanność majątkowa, a także brak skrzętności w interesach; stan zdrowia i wiek pojawiają się jedynie jako kategorie negatywne, ograniczające aktywność poszczególnych osób).

Elementem większości charakterystyk jest określenie pochodzenia społecznego biskupa, przy czym w grę wchodzi w zasadzie jedynie elitarno-magnacki rodowód, bądź też skromne szlacheckie pochodzenie — często traktowane jako pozytyw, gdyż na ogół łączy się z sylwetkami legitymującymi się stosunkowo gruntownym wykształceniem. To ostatnie, wraz z ogólnym poziomem umysłowym biskupów jest bowiem przedmiotem szczególnej troski nuncjusza, jako element kluczowy dla skutecznego oddziaływania duszpasterskiego i tworzenia odpowiednio atrakcyjnych wzorców osobowych, od których zależeć musiała społeczna recepcja reprezentowanej instytucji.

Druga zasadnicza grupa uwag, przy pomocy których scharakteryzował Visconti przedstawiciele polskiego episkopatu, odnosiła się do ich pozycji politycznej. Szczególną uwagę zwraca tu nuncjusz na koneksje, które w decydującym stopniu wpłynęły na kariery poszczególnych biskupów, potwierdzając tym samym — jak nam się wydaje — skłonność papieskich dyplomatów do interpretowania polskiej struktury władzy w kategoriach stricte personalnych.

<sup>24</sup> Autor, mianowany 10 VI 1630 r. arcybiskupem tytularnym Laryssy, był wcześniej referendarzem obojga sygnatur (1608), zarządcą Iesi, Fano i Ascoli oraz wizytatorem apostolskim na Malcie (1624-1627). Do Polski przybył w październiku 1630 r., zaś opuścił nasz kraj zapewne w kwietniu roku 1636; funkcję nuncjusza pełnił więc stosunkowo długo, bo pięć i pół roku, obserwując ostatnie lata panowania Zygmunta III i pierwsze Władysława IV Wazy — por. Z. Sułowski, *Działalność nuncjusza Viscontiego w Polsce (1630-1635)*, „Roczniki Humanistyczne” t. IX/4, 1960, s. 31 nn.

<sup>25</sup> Charakterystyki polskich biskupów w: *Relacje nuncjuszków* t. II, s. 237-248; por. Archivio Segreto Vaticano, Misc. Arm. II 115, k. 237r-355r.

Odrębnie komplementowani są biskupi wykazujący się aktywnością na forum publicznym oraz krytykowani ci, którzy takiej aktywności nie przejawiają. Autorytet, jakim poszczególni przedstawiciele episkopatu cieszą się na dworze królewskim oraz wśród szlachty — to podstawowe atuty; brak stanowczości w spornych kwestiach politycznych oraz całkowite uleganie w tym względzie monarsze — wywołują krytykę nuncjusza. Podkreślając znaczenie koneksji rodzinnych dla karier poszczególnych biskupów Visconti nie dostrzega jednak, albo też nie chce dostrzec konsekwencji tego zjawiska, w postaci uwikłania poszczególnych osób w rozbudowane układy personalne, których wynikiem jest ograniczenie suwerenności podejmowanych decyzji.

Zwraca uwagę fakt poświęcenia w charakterystykach biskupów stosunkowo niewiele miejsca kwestiom religijnym.

Odmienne kryteria zastosował nuncjusz, przedstawiając swoim zwierzchnikom świecką część elity władzy państwa polsko-litewskiego — dwudziestu jeden wojewodów i kasztelanów oraz piętnastu ministrów Rzeczypospolitej, w sumie trzydzieści sześć osób<sup>26</sup>. Można tu wyróżnić kilka kategorii:

1. pierwszą stanowią osoby szczególnie bliskie Stolicy Apostolskiej i jej wysłannikom;

2. druga składa się z najbardziej wpływowych i aktywnych polityków, których postawie religijnej oraz działaniom podejmowanym na forum publicznym nic nie można zarzucić;

3. trzecią najkrócej charakteryzuje lapidarne określenie: „gorliwy katolik, ale polityk”. Kategoria ta, nota bene, najwyraźniej drażniła papieskich dyplomatów. Zaliczone do niej osoby obiektywnie zasługują bowiem na jak najlepszą ocenę, a jednocześnie w kategoriach politycznych nie wykazują oczekiwanej podatności na ewentualne sugestie rzymskiej centrali. Cechujący je patriotyzm, choć jest to już nasze określenie, każe przedkładać interesy państwa nad interesy kościoła, religii, papieża wreszcie. Na takich ludzi trudno jest wpływać i nimi kierować, a taka przecież sytuacja byłaby dla nuncjusza najbardziej pożądana.

Najliczniejszą grupą senatorsko-ministerialną są w relacji Viscontiego

4. osoby oceniane niejednoznacznie — albo z powodu zastrzeżeń co do ich stanowiska i charakteru aktywności na forum publicznym, albo też postawy religijnej, choć ich katolicyzm nie jest na ogół podawany w wątpliwość.

Odrębną kategorię stanowią

5. osoby, zdaniem nuncjusza, całkowicie wyłączone z działalności na forum publicznym. Dotyczy to zarówno postaci pierwszoplanowych, jak też osób zajmujących w senacie miejsca mniej eksponowane. Wszystkie wykazują brak zainteresowania sprawami publicznymi i z reguły nie pojawiają się na sejmach, często z powodu podeszłego wieku, tak że praktycznie nie ma żadnych korzyści z pozytywnych cech, jakie u części z nich można dostrzec.

W porównaniu z biskupami, przy ocenie świeckiej części elity władzy następuje u Viscontiego wyraźne przesunięcie akcentów. O ile w charakterystykach

<sup>26</sup> Zob. *Relacje nuncjuszków* t. II, s. 221-222, 248-259.

przedstawiciele episkopatu przeważały cechy osobiste z poziomem umysłowym, wykształceniem i obyczajami na czele, oraz wyznaczniki pozycji politycznej, z uwzględnieniem przede wszystkim koneksji, kwalifikacji politycznych, autorytetu i stanowczości w działaniu, o tyle w przypadku senatorów świeckich liczy się głównie postawa w kwestiach religijnych oraz dyspozycyjność wobec Rzymu. Świeccy politycy mieli być przede wszystkim podatni na wpływy Kurii i jej wysłannika, a jednocześnie dysponować dostateczną skalą politycznego oddziaływania. Konsekwencją tego były relatywnie mniejsze wymagania co do ogólnego poziomu poszczególnych jednostek i ich postawy w sferze pozareligijnej, przy jednoczesnym zwracaniu pilnej uwagi na osobistą popularność, szacunek i sympatię, jaką obdarzano konkretnych senatorów.

Relacja Viscontiego, w której — obok ogromnej sumienności i skrupulatności — wykazał on niemałą przenikliwość i znajomość tematu, należy niewątpliwie do najcenniejszych tekstów na temat Polski, jakie wpłynęły do papieskiego sekretariatu stanu w ciągu XVII wieku. Poświęcenie zasadniczej jej części personaliom, niezależnie od stopnia obiektywności sformułowanych ocen, zdaje się ilustrować istotę myślenia w kategoriach politycznych nie tylko samego autora, lecz także potencjalnych czytelników tego opracowania. Jeśli więc kierownicy rzymskiej dyplomacji skuteczność swego oddziaływania na sytuację w Rzeczypospolitej uzależniali od rozpoznania konfiguracji personalnych w obrębie polskiej elity władzy, to tekst, który w 1636 roku otrzymali, dostarczył im szczególnie dużo cennego materiału, pozwalającego przygotować merytorycznie następnego nuncjusza i zaplanować dalsze, długofalowe działania.

W stosunku do stanu wiedzy, zawartego we wskazaniach kardynała Farnese oraz prezentowanego tam sposobu patrzenia na polskie sprawy, dokonał się więc postęp znaczący. Nie była to tylko zmiana objętościowa, ani też efekt odmiennego poziomu zorientowania obu porównywanych tu autorów, z których tylko jeden wypowiadał się na podstawie autopsji. Przede wszystkim zniknął niemal całkowicie, dostrzegany wyraźnie w szesnastowiecznym tekście, schematyzm patrzenia na skład elity i jej funkcje. Pojawiły się natomiast wnikliwe oceny poszczególnych osób, z uwzględnieniem ich obiektywnych możliwości oraz ewentualnej podatności na płynące z Rzymu sugestie.

Od czasów, gdy Polską interesował się kardynał Farnese, proces kumulowania się w Rzymie wiedzy na ten temat uległ znacznemu zaawansowaniu. Był to proces ciągły. Państwo polsko-litewskie zaczyna być coraz powszechniej dostrzegane; znane na tyle, że staje się elementem kurialnych porównań, a nawet momentami awansuje do rangi wzorca.

W instrukcji dla Maffeo Barberiniego, mianowanego w 1604 r. nuncjuszem we Francji, znajdujemy interesujące odwołanie się do przykładu polskiego monarchy, którego niezłomna postawa sprawiła, że znaczące odłamy społeczności różnowierczej powróciły na łono Kościoła katolickiego<sup>27</sup>. Instrukcja ta powstała jeszcze za pontyfikatu Klemensa VIII, mediatora w konflikcie polsko-habsburskim, będącym konsekwencją elekcji 1587 r. Z rzymskiego punktu widzenia, Zygmunt III Waza faktycznie zasługiwał na najwyższe pochwały, lecz powołanie

<sup>27</sup> H. L a e m m e r, *Zur Kirchengeschichte des sechszehnten und siebenzehnten Jahrhunderts*, Freiburg im Breisgau 1863, s. 125.

się na ten przykład w instrukcji dla nuncjusza zdążającego do Paryża wydaje się mieć szczególną wymowę. Wizyta w naszym kraju, udział w bytomsko-będzińskich rokowaniach pokojowych (1588), kontakt z czołowymi polskimi politykami oraz nowoobranym monarchą, musiały głęboko zapaść w pamięć kardynała Ippolito Aldobrandiniego, skoro instrukcja formułowana w jego imieniu — kilkanaście lat później i w nie związanym z Rzeczpospolitą kontekście politycznym — zawierała tak znaczący polski akcent.

Analiza relacji finalnych oraz fragmentów bieżącej korespondencji nuncjuszy skłania nas do postawienia tezy o ich specyficznym, w skrajnym stopniu podporządkowanym personaliom, sposobie patrzenia na świat, zwłaszcza zaś na rzeczywistość polityczną, w której przyszło im funkcjonować w trakcie pełnienia dyplomatycznej misji. Pojęcie „personalizmu”, którego używamy jedynie w kontekście polityczno-społecznym, oznacza tu sposób widzenia świata, w którym osoba, wraz z jej indywidualnymi cechami, wyraźnie dominuje nad przypisywanymi sobie w danym momencie funkcjami społecznymi.

Przekładając tę górnolotną definicję na język politycznego konkreту — oznacza to, że jednostka dominuje nad urzędem, który przyszło jej w danym momencie sprawować; że ów urząd i formalnie z nim związane uprawnienia odgrywają w ocenie nuncjuszy mniejszą rolę, niż generalna postawa i możliwości politycznego oddziaływania danej osoby, uzewnętrznione przy kolejnych okazjach.

Rady, których nuncjuszom ich zwierzchnicy nigdy nie szczędzili, zawierały zwykle charakterystyki osób, z którymi należy być w jak najlepszych stosunkach; z reguły nie było to natomiast wyliczenie kluczowych w państwie stanowisk i funkcji, uzupełnione poleceniem kontaktowania się z osobami aktualnie je pełniącymi<sup>28</sup>.

Do podobnego wniosku prowadziła też sondażowa analiza zbiorowości adresatów brewiów papieskich; jeśli bowiem uznamy grono to za reprezentatywne dla form i kierunków rzymskiego oddziaływania na polską scenę polityczną, to skoncentrowanie uwagi kierownictwa papieskiej dyplomacji na konkretnych osobach, niezależnie od tego, jakie urzędy sprawowały one w danym momencie, okaże się wyraźnie czytelne.

Analogiczne konkluzje przynosi analiza źródeł informacji, z których korzystali nuncjusze. Zwraca uwagę wyjątkowe i wielokrotnie podkreślane znaczenie konkretnych osób, występujących w roli informatorów nuncjuszy, osób zastępujących w jakimś sensie instytucje, które przyszło im reprezentować. Cały ten, bardzo rozbudowany „rynek informacyjny” najwyraźniej funkcjonował na zasadzie osobistych kontaktów i zaufania.

Tak więc, naszym zdaniem, zarówno w sferze polityki i dyplomacji, jak też w odniesieniu do szerszego kontekstu społecznego, nuncjusze interpretowali polską rzeczywistość w kategoriach personalnych, niezależnych od hierarchii urzędniczej i raczej nieuporządkowanych.

Bardzo trudno ocenić, czy taka postawa była przeniesieniem na nowy grunt sposobu myślenia, do którego nuncjusze mieli okazję się przyzwyczaić w macie-

<sup>28</sup> Zob. *Acta Nuntiaturae Poloniae* t. I, s. 345-354, 373-376, gdzie między innymi instrukcje kardynałów: Alessandro Farnese (1560), Giovanniego Morone (1564) i Pietro Vidoniego (1671).

rzystym otoczeniu<sup>29</sup>, czy też ten sposób rozumowania centrala zaczęła swym wysłannikom zalecać, na podstawie sukcesywnie otrzymywanych z Polski raportów?

Niezależnie od tego, jaka była pierwotna przyczyna, w przypadku Rzeczypospolitej był to sposób patrzenia jak najbardziej właściwy. Polskie struktury władzy, choć z pewnością nie tylko polskie, były bowiem ukształtowane przede wszystkim w oparciu o więzi nieformalne. W elitarnym gronie można było się znaleźć w wyniku bliskich kontaktów z królem, ze względu na bogactwo i tradycyjnie ugruntowane wpływy własnej rodziny, zapewne także w efekcie kompromisu, zawartego przez ścierające się stronnictwa. Urząd, choć nierzadko jego sprawowanie wydatnie zwiększało możliwości realnego oddziaływania politycznego, był traktowany jako dodatek — być może nawet niezbędny dla harmonii całości, ale jednak dodatek. Urzędy — ze względu na przejrzystość swej hierarchii — mogły rzeczywistość polityczną porządkować, nie były jednak czynnikiem ostatecznie o pozycji jednostki decydującym.

Jeśli więc zgodzimy się ze sformułowaną ostatnio przez Antoniego Mączaka sugestią, iż periodyzacyjne określenie „oligarchia magnacka” należałoby zastąpić terminem „klientelizm” — w celu podkreślenia kluczowego dla funkcjonowania staropolskiego społeczeństwa znaczenia więzi nieformalnych, w tym więzi patron-klient, to stwierdzić musimy, że sposób patrzenia nuncjuszy idealnie pasował do polskich realiów politycznych, a także społecznych<sup>30</sup>.

Papiescy wysłannicy rekrutowali się na ogół z grona osób inteligentnych i ambitnych. Skuteczne wykonywanie powierzanych im misji zależało bezpośrednio od poprawnego rozeznania miejscowych realiów oraz umiejętności poruszania się w ich ramach. Można śmiało stwierdzić, iż nuncjusze papiescy w Polsce — jako cała, kilkudziesięcioosobowa zbiorowość — dołożyli wszelkich starań, by zadaniu temu sprostać.

Konkludując nasze rozważania pragniemy powtórzyć tezę, iż sposób podejścia i opisywania przez nuncjuszy polskiej rzeczywistości politycznej idealnie do tej rzeczywistości pasował. Skoncentrowanie się na jednostkach i ich realnych powiązaniach oraz wpływach pozwalało przejść do porządku dziennego nad niejasną i nieprecyzyjną formalną strukturą władz, a tym samym działać skutecznie. Nuncjusze, a dzięki nim także ich rzymscy mocodawcy, stosunkowo wcześniej dostrzegli, że istotą polskiego systemu władzy są układy i powiązania nieformalne; że piastowany, choćby najbardziej prestiżowy urząd jest czymś wtórnym w stosunku do realnej pozycji osoby go piastującej. Poprawne i odpowiednio wczesne rozpoznanie sytuacji wpłynęło bez wątpienia na skuteczność oddziaływania papieskiej dyplomacji w Polsce. To już jednak temat odrębny i z naszymi rozważaniami bezpośrednio nie związany.

<sup>29</sup> Zob. W. Reinhard, *Papal Power and Family Strategy in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, [w:] *Princes, Patronage, and the Nobility. The Court at the Beginning of the Modern Age, c. 1450-1650*, ed. by R.G. Asch, and A.M. Birke, Oxford 1991, s. 329 nn.

<sup>30</sup> Zob. A. Mączak, *From Aristocratic Household to Princely Court. Restructuring Patronage in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, [w:] *Princes, Patronage, and the Nobility*, s. 315-327 oraz najnowsza książka tego autora, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.*, Warszawa 1994.

# The Contents

## ARTICLES

### **W. Tygielski — Opinions of Papal nuncios on XVI-XVII century Poland**

Article, based on accounts of Papal nuncios to Poland in XVI and XVII centuries, concerns the image of the country emerging from their observations of, in the first instance of political and social realities (the author ignores their opinions on functioning of the Church in Poland). The accounts of the nuncios, in general, aptly assess the political situation of the country. They draw the attention to the role of eminent personalities of public life and, in particular, their informal relations and connections, what was a characteristic of Polish political life in that period.

### **D. Łukasiewicz — Poland and the Poles in Prussian description 1772-1815. Prussian or Enlightenment stereotype?**

Review of opinions on Poland and the Poles expressed by Prussian officials and travellers, mainly in connection with administrative problems in territories occupied during Partitions of Poland.

The criticism of these opinions concerns in particular economic and social backwardness, poor condition of hygiene, education and culture. Only some authors noticed and praised positive effects of reforms of king Stanislas Poniatowski's Times.

### **J. Kieniewicz — Attitude of the Spanish Government toward the 1863 Insurrection**

Based on diplomatic sources and Spanish press, the author discusses diplomatic activities of the government of Marquess de Miraflores undertaken following the outbreak in 1863 of Insurrection in Poland. The main objective of these activities was to raise the standing of Spain in European politics, hence that country supported the idea of convoking a conference of European powers (with participation of Spain) in order to resolve the Polish problem. Eventually, diplomatic actions did not bring the expected effect what was the result of the lack of consequence in the policy of Spain and mainly of its weak position on the international scene.